

UZASADNIENIE

Powódka małoletnia **A. B.** wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 15 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 sierpnia 2015r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu podała, że w dniu 25 listopada 2005r., na drodze O. - B., kierując pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) na śliskiej, oblodzonej nawierzchni, I. E. zjechała na prawe pobocze i uderzyła przodem pojazdu w przydrożne drzewo wyrывая je z ziemi. Następnie, uderzyła lewą stroną pojazdu w kolejne drzewo. W wyniku tego zdarzenia, śmierć na miejscu poniosła babcia powódki B. B. (1), będąca pasażerką tego pojazdu. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, z uwagi na śmierć sprawcy zdarzenia.

Pojazd, którym poruszał się sprawca zdarzenia, korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy z pozwaną.

Powódka zgłosiła pozwanej roszczenie w wysokości 20 000 zł, tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią babci. Pozwana jednak odmówiła wypłaty tego zadośćuczynienia.

Powódka nie zgodziła się z tą decyzją wskazując, że babcia była jedną z najważniejszych osób w jej życiu. Chociaż powódka w chwili jej śmierci miała zaledwie 1,5 roku, zdążyła się między nimi wytworzyć szczególnie silna więź. Od 4 miesiąca życia powódki, babcia sprawowała nad nią opiekę, dbając o nią przez cały dzień. Babcia była bardzo zaangażowana w sprawowanie tej opieki m.in. przygotowywała jej posiłki, przebierała ją, kąpała, kupowała zabawki, szyła jej ubranka, naprawiała kojec, uczyła pierwszych słów. Razem oglądały kanały telewizyjne z bajkami i tańczyły przy dziecięcych piosenkach.

Po wypadku, powódka przez długi czas chodziła po mieszkaniu, nawołując ją słowem „baba”. Wprawdzie obecnie powódka nie pamięta zmarłej babci, zna ją bardzo dobrze dzięki wspomnieniom rodziców. Tęskni za jej obecnością i bliskością. Przeżywa, że babcia nie mogła uczestniczyć w akademiach z okazji dnia babci. Wraz z rodzicami ogląda jej zdjęcia i słucha jej wspomnień.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 488 w zw. z art. 24 par. 1 k.c., żadaną kwotę zadośćuczynienia należy uznać za odpowiednią. Natomiast, podstawę żądania zapłaty odsetek stanowi art. 481 par. 1 k.c. (k. 2 – 5).

Pozwana **Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W.** wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew potwierdziła, że jako ubezpieczyciel w ramach umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odpowiada za skutki wypadku z dnia 25 listopada 2005r., w wyniku którego śmierć poniosła B. B. (1).

Pozwana wyraziła przekonanie, że w omawianych okolicznościach faktycznych brak jest podstaw do domagania się przez powódkę jakichkolwiek świadczeń w związku ze śmiercią babci.

Rozważając powyższe roszczenie, dochodzone w oparciu o art. 448 w zw. z art. 24 par. 1 k.c., nie można pominąć treści aktualnie obowiązującego art. 446 k.c. Przepis ten reguluje roszczenia członków rodziny zmarłego, tymczasem powódki nie można zaliczyć do kręgu najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 par. 4 k.c. Zdaniem pozwanej, krąg uprawnionych do domagania się kompensaty krzywdy odpowiada podmiotom, które mają prawo żądać naprawienia szkody majątkowej na podstawie art. 446 par. 3 k.c.

Przede wszystkim pozwana podniosła, że w dacie wypadku powódka miała niespełna 1,5 roku i nie miała okazji świadomego poznania babci. Nie wytworzyła zatem wystarczająco silnej więzi ze zmarłą, by zasadnie domagać się

zadośćuczynienia. Powołując się na orzecznictwo i poglądy doktryny pozwana twierdziła, że sama śmierć członka rodziny nie stanowi podstawy do przyznania zadośćuczynienia.

Pozwana zakwestionowała także wysokość zadośćuczynienia wskazując, że opisane w pozwie zdarzenie nie mogło spowodować u powódki cierpień uzasadniających jego przyznanie. Opisane w pozwie okoliczności odnoszą się w zasadzie do jednostronnego zachowania babci, polegającego na czynnościach opiekuńczych, nie świadczących o rodzaju panujących relacji. Idąc tym tokiem rozumowania, powódka mogłaby domagać się zadośćuczynienia za śmierć opiekunki. Powódka nie wykazała, czy i jakiego rodzaju więź istniała pomiędzy nią a babcią. Zdaniem pozwanej, jest oczywistym, że powódka nie może pamiętać babci i wspólnie spędzanego z nią czasu, wspominać tego okresu do dnia dzisiejszego i doznawać z tego tytułu krzywdy. Zapewne jedyne wspomnienia, jakie posiada, stanowią subiektywny obraz przedstawiony przez rodziców, utrwalony z czasem u dwunastoletniej dziewczynki.

Pozwana zwróciła uwagę na wiek zmarłej B. B. (1) (66 lat) podnosząc, że więź rodzinna mogła zostać zerwana w niedalekiej przyszłości w sposób naturalny. Trudno oczekiwać, aby udział babci w dalszym życiu powódki był pewny. W wyniku śmierci babci, powódka nie została osamotniona i w dalszym ciągu posiadała liczną rodzinę. Powódka nie wykazała także, aby w związku z doznanymi cierpieniami, zachodziła potrzeba leczenia u specjalistów.

Pozwana zakwestionowała również roszczenie w części dotyczącej odsetek za opóźnienie (k. 33 – 36).

Sąd ustalił, co następuje:

B. B. (1) była babcią powódki. Była osobą serdeczną i ciepłą, dbającą o relacje rodzinne.

Zamieszkiwała na stałe w domu jednorodzinnym wraz z rodzicami powódki.

Matka A. B. powróciła do pracy 4 miesiące po jej urodzeniu.

B. B. (1) od początku opiekowała się powódką pod nieobecność matki, aż do swojej śmierci, która nastąpiła gdy powódka miała 1,5 roku.

Babcia spędzała z powódką około 9 – 10 godzin dziennie w tygodniu.

W tym czasie wykonywała wszystkie czynności związane z opieką nad dzieckiem, w szczególności: przygotowywała posiłki dla dziecka, przewijała je, przebierała, kąpała.

Szyła również jej ubranka, odnowiła dla niej kojec.

B. B. (1) była zaangażowana w te czynności. Była bardzo przywiązana do wnuczki. Kupowała jej zabawki, bawiła się z nią, czytała jej, opowiadała bajki, towarzyszyła przy oglądaniu bajek w telewizji. Obserwowała naukę chodzenia wnuczki. Spisywała jej pierwsze słówka.

Była obecna przy powódce często także wtedy, gdy jej rodzice byli w domu.

Matka powódki w krótkim okresie czasu ponownie zaszła w ciążę.

W okresie, gdy podczas ciąży matka A. B. przebywała w szpitalu, B. B. (1) sprawowała nad wnuczką całodobową opiekę. Brat powódki urodził się na kilkanaście dni przed wypadkiem babci.

dowód: dokument prywatny – oświadczenie J. B. z k. 10 – 13, zeznania świadka R. S. z k. 68 odw., zeznania w charakterze strony przedstawicieli ustawowych powódki H. B. z k. 100 odw. (odwołujące się do wcześniejszych zeznań, omyłkowo odebranych od niej w charakterze świadka, z k. 67 odw. – 68 odw.) i J. B. z k. 68 odw. - 69

W dniu 25 listopada 2005r., na drodze O. - B., kierując pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) na śliskiej, oblodzonej nawierzchni, I. E. zjechała na prawe pobocze i uderzyła przodem pojazdu w dwa kolejne drzewa. W wyniku tego

zdarzenia, śmierć na miejscu poniosła babcia powódki B. B. (1), będąca pasażerką tego pojazdu. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone, z uwagi na śmierć sprawcy zdarzenia.

bezsporne – potwierdzone dowodem w postaci kopii postanowienia z k. 14 – 15

W chwili śmierci B. B. (1) miała 66 lat.

bezsporne

Po wypadku A. B. poszukiwała nieobecnej babci w domu, przywołując ją słowem „baba” i płacząc. Zaglądała do jej pokoju. Zdarzało się, że budziła się w nocy z płaczem. Zachowania te miały miejsce przez około miesiąc czasu po śmierci babci.

Ojciec powódki pokazał jej babcię leżącą w trumnie.

Do kwietnia 2006r. matka powódki wróciła do pracy, zaś opiekę nad dwójką dzieci przejęli jej rodzice.

Śmierć B. B. (1) była zdarzeniem szokującym i dotkliwym dla rodziny powódki, a zwłaszcza jej ojca (syna B. B. (1)).

Rodzice powódki dbają o pamięć po zmarłej, wspominają ją i opowiadają o niej. Powódka wraz z rodzicami odwiedza grób babci i uczestniczy w mszach.

Powódka obecnie nie pamięta zmarłej babci, zna ją tylko z opowiadań rodziców.

Czuje smutek, że żadna z babć nie uczestniczy w uroczystościach związanych z dniem babci. Pyta o to rodziców. Żałuje, że nie ma możliwości kontaktów z babcią B.. Druga babcia jest znacznie starsza, nie chodziła na uroczystości w przedszkolu, bo miała problem z chodzeniem.

dowód: dokument prywatny – oświadczenie J. B. z k. 10 – 13, zeznania świadka R. S. z k. 68 odw., zeznania w charakterze strony przedstawicieli ustawowych powódki H. B. z k. 100 odw. (odwołujące się do wcześniejszych zeznań, omyłkowo odebranych od niej w charakterze świadka, z k. 67 odw. – 68 odw.) i J. B. z k. 68 odw. - 69

Pismem z 30 lipca 2015r. , pełnomocnik powódki wezwał pozwaną do zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia w wysokości 20 000 zł.

Pozwana odmówiła wypłaty zadośćuczynienia.

dowód: kopie pism z k. 16 - 18 i z k. 19 - 20

Powołana w niniejszej sprawie biegła z zakresu psychologii w wydanej przez siebie opinii stwierdziła, że dziecko w wieku 1,5 roku nie zapamiętuje doświadczeń w sposób dowolny, intencjonalny, lecz mimowolny. Powódka była zatem młoda, aby zapamiętać doświadczenia i budować na ich bazie postawę uczuciową, w tym – trwałą więź emocjonalną z osobą babki.

Babcia zwracała na siebie uwagę dziecka wykonywanymi czynnościami i zachowaniami. Z chwilą śmierci, przestała oddziaływać na jego zmysły i dziecko o niej zapomniało.

W odniesieniu do 1,5 – rocznego dziecka nie można zatem mówić o silnej więzi emocjonalnej z babcią, która zresztą pełniła funkcję opiekuna „wspierającego” (pierwszoplanowym opiekunem była matka).

Na podstawie opisów zachowań i funkcjonowania dziecka biegła nie dostrzegła, aby u dziecka miały miejsce zachowania świadczące o zaburzeniach psychicznych lub krzywdzie w sensie psychicznym po śmierci babci.

Opisywane przez rodziców reakcje dziecka, polegające na odczuwaniu smutku, że babci nie ma, że tak szybko jej zabrakło, że dziecko nie może pochwalić się jej osiągnięciami, że nie pamięta jej wyglądu, wynikają z wymuszającej postawy rodziców.

dowód: opinia pisemna biegłej z k. 80 - 85

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu zeznania świadka i przedstawicieli powódki, dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, których autentyczność i prawdziwość nie była w niniejszym postępowaniu kwestionowana, a także – w oparciu o przeprowadzony dowód z opinii biegłego psychologa.

Sąd z ostrożnością oceniał zeznania świadka R. S. (siostra matki powódki), z uwagi na relacje łączące je z powódką. Podobnie Sąd oceniał zeznania przedstawicieli ustawowych powódki, przesłuchanych w charakterze strony.

Ostatecznie nie dopatrywał się jednak podstaw do uznania, aby relacje te były nieprawdziwe, w szczególności – uzgodnione z góry. Zeznania wymienionego świadka oraz przedstawicieli powódki są spójne i logiczne. Znajdują w sobie nawzajem potwierdzenie, tworząc wspólnie jasny obraz zdarzenia.

Sąd oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii uznając, że – wobec twierdzenia ojca powódki, iż nie ma ona problemów ze zdrowiem – przeprowadzenie tego dowodu jest zbędne.

Z uwagi na wiek powódki (11 lat) i szerokie przedstawienie przez jej przedstawicieli ustawowych okoliczności faktycznych sprawy, Sąd zrezygnował z bezpośredniego przesłuchania samej powódki.

Sąd co do zasady podzielił wnioski biegłej z zakresu psychologii uznając, że jest ona logiczna i została przekonująco uzasadniona. Brak jest zatem podstaw do jej podważenia.

Żadna ze stron nie kwestionowała treści tej opinii, ani nie wносиła o powołanie kolejnego biegłego.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlega uwzględnieniu w części.

Podstawą prawną dochodzonych przez powodów roszczeń były przepisy art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. oraz art. 822 k.c. w zw. z art. 415 w zw. z art. 436 par. 2 zdanie drugie k.c.

Sąd w pełni podzielił przyjmowane w orzecznictwie i piśmiennictwie stanowisko, iż – także przed datą wprowadzenia art. 446 par. 4 k.c. – szczególna więź emocjonalna pomiędzy członkami rodziny stanowi dobro osobiste, pozostające pod ochroną art. 23 i 24 k.c. Naruszenie tego dobra w drodze czynu niedozwolonego stanowi zaś podstawę do domagania się zadośćuczynienia.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, zadośćuczynienie nie dotyczy tylko naprawienia tej krzywdy, która istnieje w chwili obecnej (w dniu zamknięcia rozprawy).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że kwota zadośćuczynienia winna być sumą odpowiednią, równoważącą doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, pomagającą przezwyciężyć negatywne przeżycia i stanowiącą odczuwalną wartość ekonomiczną. Sąd nie zgodził się ze stanowiskiem, iż przy ustalaniu jego wysokości istotne jest odniesienie do stopy życiowej społeczeństwa, w szczególności – statusu społecznego i materialnego samej poszkodowanej (por.: wyrok SN z 12 września 2002r., IV CKN 1266/00).

Koniecznym warunkiem odpowiedzialności ubezpieczyciela jest istnienie odpowiedzialności po stronie samego sprawcy szkody. Jednak w rozpatrywanej sprawie pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował podnoszonych okoliczności zdarzenia oraz winy sprawcy. Jak wskazano w załączonym postanowieniu o umorzeniu postępowania z 15 marca 2006r., kierująca pojazdem najprawdopodobniej nie dostosowała jego prędkości do panujących warunków

drogowych. Na żadnym etapie prowadzonego postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel nie podważał także faktu ubezpieczenia posiadacza pojazdu od OC.

Podstawowymi kwestiami podlegającymi badaniu w niniejszej sprawie było istnienie szczególnej więzi emocjonalnej pomiędzy powódką i zmarłą babcią oraz fakt, okoliczności i skutki naruszenia tej więzi w drodze czynu niedozwolonego.

Z przeprowadzonego w niniejszej sprawie dowodu z opinii biegłego wynika w sposób jednoznaczny, że nie doszło do wytworzenia silnej więzi emocjonalnej pomiędzy A. i B. B. (1). Sąd w całości podzielił wnioski biegłej psycholog, iż nie można mówić o takiej więzi w odniesieniu do 1,5 – rocznego dziecka, zwłaszcza że babcia powódki nie była jej pierwszoplanowym opiekunem.

Bezspornym w niniejszej sprawie pozostawał fakt, że powódka nie pamięta babci i spędzonego z nią czasu. W związku z powyższym trudno przyjąć, aby A. B. mogła w bardzo silny sposób odczuć stratę babci, zwłaszcza że - jak słusznie wskazano w pozwie – dziecko w tym wieku nie rozumie, czym jest śmierć.

Zebrane w sprawie dowody wskazują jednak zarazem jednoznacznie na to, że B. B. (1) była osobą praktycznie cały czas obecną w życiu dziewczynki, otaczającą ją czułością i troską, dbającą na co dzień o jej wszelkie potrzeby. Podkreślenia wymaga fakt, że babcia zamieszkiwała w jednym domu z powódką i była mocno zaangażowana we wszystkie sprawy, które jej dotyczyły. Ich przyszłe kontakty z pewnością byłyby bardzo częste, można zaryzykować twierdzenie, że codzienne. Miały podobne temperamenty, upodobania, co dodatkowo mogło je do siebie zbliżyć. Babcia miała ponadto dużo czasu dla wnuczki, czego aż w takim zakresie nie mogli jej zapewnić pracujący rodzice.

Wbrew twierdzeniom powódki należy także założyć, zważywszy na brak większych problemów ze zdrowiem, B. B. (1) mogła przeżyć jeszcze co najmniej kilkanaście lat.

W ocenie Sądu, w tych okolicznościach, powstanie w przyszłości silnej więzi pomiędzy powódką i jej babcią było więcej niż prawdopodobne. Krzywda powódki wyraża się w utracie możliwości jej nawiązania. Sąd stoi na stanowisku, że taka więź również podlega ochronie prawnej.

Sąd dał zatem wiarę przedstawicielom powódki, iż ma ona poczucie straty w związku z faktem, że nie poznała dobrze swojej babci i że babcia ta nie towarzyszy jej w dalszym życiu, nie uczestniczy w ważnych dla niej uroczystościach, nie okazuje jej wsparcia i pomocy w ważnych momentach.

Nie ulega jednak wątpliwości, że powódka nadal ma rodziców, brata, zatem – co do zasady – nie czuje się osobą osamotnioną, opuszczoną, pozbawioną jakiegokolwiek wsparcia. Wiąż z babcią z pewnością nie mogłaby być porównywana z więzią, jaka istnieje między dzieckiem i rodzicami. O stopniu nasilenia cierpienia psychicznego powódki świadczy także fakt, że nie odbiły się one na jej zdrowiu i funkcjonowaniu wśród rówieśników.

W ocenie Sądu, nie sposób jednak także kwalifikować zachowania rodziców powódki, polegającego na pielęgnowaniu pamięci o zmarłej i wspominaniu jej, w kategoriach przyczynienia się do zwiększenia rozmiaru cierpienia powódki i poczucia jej straty.

Normalną i typową konsekwencją utraty osoby bliskiej i ważnej jest przeżywanie przez osoby z najbliższej rodziny żałoby (co bywa szczególnie długotrwałe i dotkliwe w przypadku nagłej i niespodziewanej śmierci) i potrzeba pielęgnowania jej pamięci. Jest rzeczą najzupełniej normalną, że wspomina się osoby bliskie, które zmarły. Faktu śmierci tak bliskiej osoby jak babcia nie sposób byłoby zresztą ukryć przed dzieckiem.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie 5000 zł.

W tym stanie rzeczy, na podstawie powołanych przepisów w związku z art. 481 par. 1 k.c., Sąd uwzględnił żądanie pozwu w części wskazanej w pkt I sentencji wyroku, zaś w pozostałej części powództwo oddalił (pkt II sentencji wyroku).

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 100 k.p.c. z uwagi na fakt, że określenie należnej powódce sumy opierało się na ocenie Sądu.

SSR Anna Kabzińska